

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338 Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g. 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 6500 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 500 w tekście 600 mk., — za tekstem 300 mk.
W numerach świętecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

WILEŃSKA POMOC SZKOLNA

Sp-ka z ogr. odpow.)-(UL. BISKUPIA 12, tel. 623.

Otrzymała duży transport laboratoryjnego szkła zagranicznego i odczynników chemicznych.)-(Do sprzedania skrzynie.

J. BUŁHAK Jagiel'ońska 8 pragnie nabyć komplet 16 Nr. TYGODNIKA WILEŃSKIEGO. Prosi Pana X. o zwrot takiegoż jego własnego kompletu.

Restauracja „WILJA“

Mieszcząca się przy ul. WIELKIEJ Nr. 35, róg Szwarcowego, (wejście z zaułku Nr. 1), zawiadamia Szanowną Klijęntelę, że po trzech tygodniowej przerwie, z racji remontu, wznowiła swą czynność i poleca śniadania, obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Sz. przeniumeratorów o wnoszenie przedpłaty za m. Luty 1923 r. i tych co już wnieśli o dopłaty zwyczajki, gdyż od Lutego cena uległa zmianie.

Warunki przeniumeraty:

W Wilnie i na prowincji miesięcznie — Mk. 6500.
Za granicą: Do Ameryki 1 dolara, do innych państw 10 franków francuskich w markach polskich podług kursu.

Administracja.

Chrześcijańska Demokracja zwołuje WIEC INFORMACYJNY

w niedzielę 4 lutego o godz. 1 po poł. w Sali Centrali Chrześ. Zw. Zaw.

—) S-TO JAŃSKA 21. (—

Przemawiać będą postowie: Bitner, ks. Olszańsk i mecenas Engiel oraz inni członkowie i sympatycy. Stawcie się licznie.

Zgubiono czapkę karakulową w tunelu dworca kolejowego w Wilnie. Uczciwy znalazca zechce zwrócić Ojcu Euzebjuszowi, Franciszkaninowi, Trocka 14 m. 5.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron druku.

Sprawy polsko-litewskie.

WARSZAWA, 3.II. (Tel. wł.). Delegat Polski przy Lidze Narodów Askenazy odwiedził Prezydenta Francji Milleranda. Rozmowa dotyczyła stosunków polsko-litewskich. W sferach politycznych Paryża nadają tej rozmowie duże znaczenie wobec wypadków w Kłajpedzie i stanowiska rządu Kowieńskiego w tej sprawie.

Udział Litwy, Bolszewji i Niemiec w awanturze kłajpedzkiej.

WARSZAWA, 3.II. (Tel. wł.). „Times“ podają, że poseł litewski w Rydze Baltruszajtis pozostawał przed awanturą kłajpedzką w stałym kontakcie z Trockim, Brockorfem i Rantzau'em.

Ultimatum aliantów do Litwy.

WARSZAWA, 3.II. (Tel. wł.) W czwartek w południe przedstawiciele dyplomatyczni głównych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych wręczyli w Kownie rządowi litewskiemu ultimatum. Do powzięcia uchwały aliantów przyczyniła się interwencja dyplomacji polskiej która zwróciła uwagę na ciągłe przygotowania wojenne i przypomniła, że Litwie nie są obce zamysły napadu na Wilno, co zagrażałoby pokojowi na Wschodzie. Rząd polski interwenjował u rządu francuskiego, aby ten przestrzegł Kowno, żeby Litwa nie tworzyła nowych faktów dokonanych mogących doprowadzić do zatargu polsko-litewskiego.

Z Rady Ligi Narodów.

Sprawa pasa neutralnego.

PARYZ, (Pat.). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiane sprawę sporu polsko-litewskiego, dotyczącego kwestji strefy neutralnej i sytuacji ludności niepolskiej na Wileńszczyźnie. Co do pierwszego punktu generalny konsul hiszpański w Brukselli Saura powołany do zbadania sytuacji na miejscu, złożył sprawozdanie, w którym przedstawił projekt ewentualnej prowizorycznej linii demarkacyjnej w strefie neutralnej. Delegat polski przedstawił uwagi swego rządu i zaproponował szereg poprawek do wniosków przedstawionych w sprawozdaniu Sauru. Delegat polski, oświadczył, że rząd polski ufny w poczucie sprawiedliwości Ligi Narodów poddaje się orzeczeniu Rady Ligi. Delegat litewski zbijał niektóre twierdzenia delegata polskiego, poczem oświadczył, iż nie może zgodzić się na podział strefy neutralnej. Saura zaznaczył, że ankietę jego miała na celu zabezpieczenie komunikacji kolejowej na linii Grodno-Wilno, linii bardzo ważnej dla komunikacji międzynarodowej, dodał przytem iż ze względu na utarczki nieregularnych oddziałów w strefie kolejowej proponował taką linię demarkacyjną, która odstępowalaby Polsce linię kolejową. Wreszcie Saura domagał się podziału strefy neutralnej. Zabrał głos Hymans, który zauważył, iż rozchodzi się jedynie o linię demarkacyjną która miałaby na celu ułatwienia administracji krajów zainteresowanych i która bynajmniej nieprzesądzałaby sprawy ustanowienia granic. Viviani usiłował pogodzić stanowiska obu stron wobec jednak oporu delegata litewskiego Rada Ligi postanowiła odroczyć narady w sprawie strefy neutralnej do końca posiedzenia lub do posiedzenia jutrzejszego, przytem omawianoby sprawę bez udziału delegacji polskiej i litewskiej. Następnie Hymans odczytał sprawozdanie dotyczące sytuacji ludności niepolskiej na Wileńszczyźnie. Delegat

litewski podniósł, że rząd litewski raz poraz apeluje bezpośrednio do Ligi Narodów w sprawie mniejszości litewskiej, delegat proponuje aby wszelkie sprawy dotyczące ochrony mniejszości na terytorjum Wilna były traktowane wedle zwykłej procedury przyjętej przez Ligę Narodów. Delegat litewski przedstawia punkt widzenia swego rządu, domagając się wysłania na terytorjum Wilna bądź stałego Wysokiego Komisarza, bądź stałej komisji która miałaby na celu zapewnienie ochrony mniejszościom niepolnym. Hymans wskazał na trudności jakie przyjęcie i wykonanie tej propozycji mogłoby nastężyć i przyłączył się do zdania delegata polskiego z tem zastrzeżeniem, że zastosowanie zwykłej procedury nie będzie przesądzało ostatecznego rozwiązania. Na propozycje Vivianiego Rada Ligi przyjęła rezolucję wedle której wszystkie kwestje dotyczące ochrony ludności niepolskiej na terytorjum Wilna mają być przekazywane Lidze Narodów i podlegają regułom przewidzianym w odnośnych klauzulach statutu Ligi, nieprzesadzając jednak ostatecznej decyzji która zostanie przyjęta na podstawie uprzednich zaleceń Ligi Narodów, dotyczących ostatecznego uregulowania sporu polsko-litewskiego. Na tem zakończono posiedzenie publiczne, poczem przystąpiono do omówienia spraw dotyczących Zagłębia Sauru.

PARYZ, (Pat.). Rada Ligi Narodów w obecności profesora Askenazego omawiała dziś sprawę ochrony mniejszości niemieckiej oraz polecił Da-Gamie wypracowanie projektów sprawozdania, dotyczącego ochrony mniejszości w Estonji w celu przedstawienia tego sprawozdania Zgromadzeniu Ligi Narodów.

PARYZ, 2-2. (A.W.). Prof. Askenazy został przyjęty na audjencji przez Milleranda. Wizytę tę łączą z wypadkami kłajpedzkimi, zwłaszcza wobec toczących się obrad Ligi Narodów.

Wiadomości telegraficzne

RZYM (Pat.). Mussolini w swem oświadczeniu na posiedzeniu rady ministrów zaznaczył, że zaniepokojenie jakie trwało wśród Małej Ententy ustało, dalej podkreślił zawarcie układu naftowego włosko-polskiego. W sprawie polsko-litewskiej oświadczył że należy uznać interesy i Prawa Litwy do Kłajpedy, jednak niedopuszczalnym jest aby Litwa uzurpowała sobie decyzję przysługującą państwom sojusznikom. Włochy wraz z sojusznikami zajęły się sprawą wysłania do Kłajpedy komisji celem zbadania sytuacji na miejscu. Gabinet zaprobował jednomyślnie politykę zagraniczną Mussoliniego.

BYTOM (Pat.). Wczoraj o godzinie 7 nastąpił wybuch w kopalni He-

nitz. Dziś o godzinie 9 wydobyto 103 zabitych. 48 robotników znajduje się jeszcze pod ziemią.

BERLIN (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu polsko-niemiecki układ w sprawie kopalń górnośląskich.

BORDEAUX (Pat.). Ismet Pasza wręczył szefom delegacji państw sprzymierzonych ostateczne sprecyzowane żądania tureckie.

PARYŻ (Pat.). Według wiadomości z Moskwy u Lenina rozwinęło się zwapnienie tężnic.

WARSZAWA (Pat.). Dolary 338000—34000—339000, kupno 34070, sprzedaż 33730, franki fr. 2065—2045.

ROZKŁAD.

Nie wszystkim może wiadomo, iż głośna przed kilkunastu laty sekta „Marjawitów“ dotąd istnieje, usilnie popierana przez naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Naturalnym biegiem wypadków doszła ona jednak do ostatecznego wewnętrznego rozkładu i upadku moralnego. Według wiadomości jakich udzielił prasie dr. Marjan Pawlikowski, urzędnik wydziału wyznaniowego, „biskup“ marjawicki, osławiony Kowalski, mający siedzibę swą w Płocku skłania w ostatnich czasach podwładnych duchownych do zaślubiania zakonnic, przyczem udziela im formalnych ślubów.

Takie małżeństwa nazywają marjawici „godami Barankowemi“ o których pisze księga objawienia św. Jana. Z chwilą zawarcia takiego małżeństwa — wedle nauki Kowalskiego — ustaje grzech i niepotrzebna jest spowiedź.

Powyzsze małżeństwa poprzedzane są zaręczynami, na których biskup Kowalski wraz ze swoją małżonką, wręczając obrączki zaręczającym się, poczem w tydzień później dopełnia się ślub w mieszkaniu O. Filipa Feldmana na piętrze, przy kościele w obecności kilku par już zaślubionych, zakończony ucztą weselną, na której każdy z uczestników ma obok siebie swoją małżonkę. To są właśnie, według biskupa Kowalskiego, owe „gody Barankowe“.

Tłumaczem w tym względzie woli Bożej — jest niejaki Filip Feldman, ekonom klasztoru płockiego, a którego nazwano „aniołem kościoła Filadelfijskiego syn“; on niezających i wątpiących o powyższych tajemnicach (Apokalipsy) poucza, przekonywa i przygotowuje. Jak z tego ustępu widzimy, ów „anioł kościoła Filadelfijskiego syn“ spełnia dość zwyczajne czynności — stręczyciela małżeństw...

By fakt małżeństw duchownych marjawickich ukryć przed wiernymi i światem, trzymano go w ścisłej tajemnicy, a ją samą nazwano szumnice: „Tajemnicą królewską“.

Niema wątpiwości, iż jest to jeden jeszcze objaw morainego i społecznego bolszewizmu, który w każdym innym, praworządym państwie zostałby wnet zlikwidowany przy pomocy policji obyczajowej. U nas cieszą się marjawici pełną „swobodą konstytucyjną“, która istnieje jak wiadomo tylko dla żydów, masonów i wszelkich wyrzutków społecznych.

Prawo jest fundamentem życia społecznego i państwowego. Któż tego niewie? Smutnem jest, iż takie prawdy należy jeszcze powtarzać w państwie, które ma pretensję należeć do praworządnych, z a c h o d n i c h społeczeństw kulturalnych. Złe jest, jeżeli prawo łamią poszczególni obywatele — jak nazwać jednak to, jeżeli prawo gwałcone jest przez tych, którzy z urzędu swego winni stać na jego straży? Taki fakt niesłychanego bez-

prawia mamy właśnie przed sobą Z powodu podania ostatnich słów ś. p. Niewiadomskiego skonfiskowane zostały następujące pisma: „Gazeta Poranna“ (dodatek nadzwyczajny), „Słowo Radomskie“, „Dziennik Poznański“, „Kurier Częstochowski“, „Głos Lubelski“.

„Rzeczpospolita“ Warszawska otrzymała z komisarjatu Rządu zawiadomienie, że w razie podania ostatnich słów Niewiadomskiego dziennik zostanie skonfiskowany.

„Słowo Pomorskie“ w Toruniu wojewoda Brejski zakazał umieszczenie tych słów i redakcja (podobnie jak warsz. wyd. „Rzeczypospolitej“ w artykule pozostawiła puste miejsce, tak żywo przypominające czasy cenzury wojennej za rządów carskich i niemieckich.

Nadto z ministerstwa wydano rozporządzenie do województw zachodnich, by przez starostów wpłynęły na redakcje pism narodowych, ażeby ostatnich słów Niewiadomskiego nie zamieszczaly.

Tak więc wygląda zagwarantowana konstytucją swoboda prasy.

Postępowanie władz było bezprawnem z punktu formalnego, gdyż cenzura prewencyjna w Polsce nie istnieje. Pismo może być skonfiskowane tylko za przestępstwo prasowe już popełnione, to jest za wydrukowanie artykułu czy wiadomości treści występnej. Konfiskata nastąpić może tylko z rozporządzenia prokuratora, które następnie musi być zatwierdzone przez sąd.

A teraz przyjrzyjmy się sprawie z punktu widzenia merytorycznego. Czy słowa ostatnie Niewiadomskiego zawierają istotnie treść przestępną? Była to krótka, dosadna krytyka rządów p. Józefa Piłsudskiego, nic więcej. Gdyby Polska była monarchją rządzoną autokratycznie, zaś p. Piłsudski był carem polskim — słowa te niewątpiwie byłyby przestępne, jako zawierające krytykę władzy najwyższej i obrazę majestatu.

Według konstytucji polskiej i praw obowiązujących dotąd przynajmniej, p. Piłsudski jest tylko oficerem na czynnej służbie, przeto podlega krytyce tak dobrze jak każdy inny śmiertelnik. Przynajmniej tak być powinno. W rzeczywistości jak widzimy dzieje się zgoła inaczej, to też mamy konstytucję — na papierze, w rzeczywistości — bizantynizm w najjaskrawszej formie.

Dodać jeszcze godzi się: jakie to wszystko jednak nieroztropne. Gdyby niewydano powyższego zakazu, nie skonfiskowano pism, słowa ś. p. Niewiadomskiego przebrzmiałyby prawdopodobnie bez głębszego wrażenia. Dziś powtarza je Polska cała, każdy zaś wobec ostatnich wypadków bezprawia i samowoli władz przyznać musi, iż w słowach tych mieściła się niestety gorzka prawda. J. O.

odnośnie do wydzielenia z Prus wsch. terytorjum Kłajpedy, że przeto zadaniem tych mocarstw jest obrona swego zagrożonego stanowiska.

Polska zaprotestowała wobec konferencji ambasadorów przeciwko zamachowi litewskiemu i oświadczyła, że w żadnym razie nie uzna żadnego jednostronnego rozstrzygnięcia jako wyniku zamachu.

Ponieważ Polska chce prowadzić politykę pokojową i stać na gruncie legalnym, przeto oczekiwać musi ze spokojem wyniku akcji mocarstw sprzymierzonych.

W dyskusji sen. Bartoszewicz (Zw. Lud. Nar.) zastrzegając się, że o meritum tej sprawy można będzie mówić konkretnie dopiero po zapoznaniu się szczegółowem z dyplomatycznym dossier, które p. minister obiecał komisji przedstawić, wyraził wątpiwość, czy rezerwa ze strony naszego min. spr. zagr. i zastrzeżenie jedynie co do nieuznawania jednostronnego faktu dokonanego, nie mogą wobec pewnej różnicy poglądów na politykę bałtycką, jaka się daje zauważyć wśród mocarstw sprzymierzonych, nie odbić się niekorzystnie na układzie naszych stosunków politycznych i ekonomicznych nad ujściem Niemna.

Sen. Koskowski (Zw. Lud. Nar.) wyraził obawę co do zgodności mocarstw sprzymierzonych w sprawie terytorjum Kłajpedy, co by przedstawiło dla nas poważne niebezpieczeństwo

W odpowiedzi p. minister Skrzyński zaznaczył, skoro Polska chce i powinna prowadzić politykę pokojową, przeto musi wyczerpać wszelkie środki dyplomatyczne, któreby nie psuły ogólnej linii tej polityki. P. minister jest zdania, że takie pokojowe i na gruncie legalności oparte postępowanie Rządu polskiego jest w obecnej chwili jedynie wskazane.

Zebrań w Belwederze.

WARSZAWA (Pat.) We czwartek odbyło się zebranie w Belwederze na zaproszenie Prezydenta, na którym byli obecni: minister skarbu Grabski, marszałek Rataj, marszałek Trampczyński, wicemarszałkowie Moraczewski i Osiecki, członkowie komisji skarbowo-budżetowej Sejmu i Senatu, przedstawiciele świata naukowego, adwanci i sekretarze Gąsiorowski. Gąsiorowski wygłosił stosownie do życzenia Prezydenta referat na temat progresji, po referacie nastąpiła wymiana zdań.

Z Rady Miejskiej.

We czwartek 1 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem był rozpatrywany projekt Magistr. by albo odstąpić instytucję Pogotowia Ratunkowego jakiegokolwiek instytucji społecznej, albo zredukowania posady 3 lekarzy Pogotowia. Wobec tego, że żadna instytucja, między innymi i Czerwony Krzyż, do których Magistrat się zwracał z propozycją podjęcia się utrzymania Pogotowia, nie dała odpowiedzi pomyślnej, Magistrat proponuje skasowanie 3 posad lekarzy Pogotowia, zaznaczając, że zwracał się do lekarzy sanitarnych, którzy zgodzili się pracować w Pogotowiu bezpłatnie. Rada zatwierdziła wniosek Magistratu, uczciwszy obywatelski czyn lekarzy sanitarnych okłaskami.

Bardzo ciekawa dyskusja wyłoniła się nad wnioskiem Magistratu w sprawie podatku od automobili, rowerów etc. Radny mec. Engiel w imieniu Komisji finansowo-prawnej proponował określać podatki, które Magistrat pobiera sam bez pomocy rządu, w złotych polskich, stosownie do ceny oznaczonej przez Rząd dla 8 proc. pożyczki złotej i zależnie od ceny złotego (dzisiaj 4500 marek) pobierać odpowiednią sumę w markach. Wniosek odesłano do komisji.

Reszta punktów porządku dziennego została uchwaloną bez dłuższych debatów. Między innymi opłata za wodę została uchwaloną na 800 marek przy dużem i 400 marek przy małym ciśnieniu za 100 wiader.

Z Zagłębia Ruhry

Opanowanie sytuacji.

BERLIN, (A.W.) Ostatnie wiadomości nadchodzące z Ruhr wykazują zupełne opanowanie przez Francuzów sytuacji strajkowej. Pociągi Paryż — Kolonia — Akwizgran — Nens kursują normalnie Ruch pocztowy i telegraficzny w Essen podjęty na nowo. Opór personelu niemieckiego ustaje. Ruch pociągów aprowizacyjnych pociągów okupacyjnych prawidłowy.

DUSSELDORF (Pat.) Francuscy urzędnicy celni objęli w posiadanie urzędy celne i komory w Dusseldorfie.

DUSSELDORF (Pat.) Generał Dégoutte wydał rozkaz zakazujący wywozu węgla i koksu z obszaru okupowanego do nie okupowanych obszarów Niemiec.

WIEN (Pat.) „Neues Wiener Journal“ podaje wywiad jaki Ludendorff udzielił dziennikarzom z Monachjum. Ludendorff powiedział: Chyba cud tylko może przyczynić się do tego aby francuzi okupowali Zagłębie Ruhry krócej niż rok. Na interwencję Angli i Ameryki nie ma co liczyć.

Stanowisko Anglii

LONDYN, 2.1. (A.W.) „Daily Mail“ zwraca uwagę opinii publicznej że Anglija niema powodu uskarżać się na politykę Francji w Zagłębiu, która odbiła się dodatnio na życiu gospodarczem angielskiem. Liczba bezrobotnych spadła w ostatnim tygodniu o 20 000. Ilość zamówień skierowanych dawniej do Niemiec obecnie napływa do Anglii; według „Daily Mail“ gdyby nawet porozumienie między Francją a Niemcami doszło do skutku, Rzesza będzie potrzebowała 9 miesięcy aby uzyskać utraconą pozycję.

Teatr Wielki.

„Królowa Fokstrot“ operetka w 3-ach aktach z Stolza.

Teatr na Pohulance powstał pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż wśród aktorów jej sceny, aż trzech, a mianowicie: p. Folański, p. Ludwig i p. Dowmunt posiada nietuzinkowe uzdolnienia reżyserskie.

Okoliczność ta wyjątkowo szczęśliwa w dużej mierze przyczynia się do powodzenia naszego teatru muzycznego. Najlepsza bowiem trupa bez reżysera nie dopnie tego, co z łatwością osiągnie gorsza lecz kierowana wytrawną ręką wodza sceny.

Wśród trzech wspomnianych powyżej reżyserów naszego teatru każdy jest w swoim rodzaju, każdy ma swoje złe i dobre strony. Naprzykład p. Dowmunt jest bardzo pomysłowy w reżyserowaniu scen zbiorowych. Pierwszy akt „Królowej Fokstrot“ był doskonale wyreżysowany. Tłum karnawałowy był należycie hałaśliwy wesoły ruchliwy. P. Dowmunt świetnie zaznacza zasadniczą cechę operetki jej trzepotowaty, lekki, zalotny i zlekka pieprzny charakter. Zanadto jednak pozostawia solistów ich własnemu „widzi mi się“ przez co całość nie zawsze wypada równo i gładko. Dla przykładu wspomnę o faworytce publiczności p. Józefowiczowej, z której śpiewu w I akcie nie wiele dosłyszałem i ani słowa nie zrozumiałem. Dawno nie widziana p. Rogińska witano serdecznie. Wolałbym ją widzieć w innej roli. Grała jak zawsze doskonale, wyglądała uroczo, szkoda jednak jej śpiewu dla tak pozbawionych wszelkiej wartości melodyjek, jak te „Królowej Fokstrot“. Utwór ten niejakiemu p. Stolza jest stękiem banalności, do dowcipnych też się nie zalicza, można go było śmiało w spokoju zostawić i nie wyciągać na deski sceniczne.

Z pośród reszty wykonawców wymienić należy p. p. Józefowicza, Marjańskiego i Kiffera. Największym bodaj powodzeniem cieszył się balet, rzeczywicie o wiele lepszy niż dotychczasowy. Na zakończenie par słów o dekoracjach. Zaczynam coraz bardziej żałować, że niema p. Hoppena. Dekoracje jego były cprawda dość banalne, ale przeważnie gustowne, dekoracje zaś p. Kaznieja zwłaszcza w pierwszym akcie są brzydkie.

S. W.

Dzień polityczny.

Lepszy Duńczyk niż Polak.

Rząd litewski, kierowany ślepa nienawiścią przeciwko Polsce, konfiskuje bezprawnie majątki polskie, jednocześnie jednak przekonał się, iż sam rady z nimi sobie dać nie może, że kultura rolna upada, kwitnąc do niedawna Zmudź staje się stopniowo jednym z najuboższych krajów. Politycy litewscy wpadli więc na oryginalny pomysł wydzierżawienia majątków tych — Duńczykom. Na początek wypuszczono w dzierżawę 5 dużych majątków na 49 lat. Jak się uda ten eksperyment trudno przewidzieć, w każdym bądź razie dziwną jest etyka rządu litewskiego, który ruguje od wielu wieków osiadłych Polaków, z tem by ich dobra oddać obcym przybyszom z za morza niczem z krajem tym nie związanym, krom chęci chwilowego zysku.

Sejm i Rząd.

Z komisji spraw zagranicznych Senatu.

Komisja spraw zagranicznych Senatu zebrała się we czwartek w południe na pierwsze swoje posiedzenie merytoryczne.

Wysunięta została sprawa Kłajpedy, Gdańska, strefy neutralnej między Polską a Litwą i sprawa propagandy zagranicznej.

P. minister oświadczył, że ponieważ powyższe sprawy nie zostały postawione na porządku dziennym posiedzenia Komisji, przeto nie będzie w stanie udzielić szczegółowych informacji.

Przechodząc do tematu podkreślił on, że sprawa Kłajpedy jest w pierwszym rzędzie naruszeniem prawa jakie traktatem wersalskim przyznane zostało mocarstwom sprzymierzonym

Cienie a Światła.

Warszawa, 31 stycznia.

Przyszł do mnie wczoraj znajomy mieszczanin z Mszczonowa. Od przyjazdu z Rosji zachodzi do mnie nieraz na pogawędkę. Uskarża się na biedę, politykuje. Wczoraj był dziwnie niesamowity.

Zagabnąłem go natychmiast, czemu taki markotny.

— Ciężko, panie redaktorze, tak ciężko, jak mi nigdy może nie było. Nie wiem, do czego dojdzie, nie wiem, jak wyżyć

— Nie ma pan pracy?

— Znikąd jej dostać nie można. Zapisywałem się w różnych biurach pośrednictwa pracy, chodziłem po znajomych—wszystko nadarmo. A w domu dzieci chcą jeść, odziać ich niema w co.

Przy herbacie rozgadał się szczerze:

— Człek tęsknił do swoich. Sprzedał wszystko, co miał w Rosji, byleby jak najprędzej tylko zobaczyć żonę i dzieci. Bogu dziękować, zastałem wszystkich przy zdrowiu. Dobrzy ludzie im jakoś pomagali, dziewczęta dwie były w ochronie w Zyrardowie i uczyły się. Ledwom jednak przyjechał, zaraz dziewczęta wydalono z ochronki. „Ojciec wrócił—mówiono im—niechże się o was kłopoć”. Com oszczędził i przywiózł trochę złota, to prawie wszystko już poszło. Na jesieni jeszcze można było coś niecoś zarobić; potem ja cieśla, poszedłem na dniówki przy robotach kanałarskich w Warszawie, a po Bożem Narodzeniu, gdy drożyna podskoczyła jak szalona, ustała możność zdobycia zarobku. Rozstap się ziemio, nic i nic. A panie, u nas drożeje i drożeje. Bogdaj drożej niż w Warszawie.

— Eh, znowu nie trzeba przesadzać!—przerwałem.

— Pan nie wierzy?—I na dowód prawdziwości swych słów zaczął wyszczególniać ceny artykułów spożywczych. A zarobki? Gorsze niż w Warszawie. Pracowałem w młynie po 2000 dziennie. Jakże z tego utrzymać dom? Do tego niema żadnego zajęcia, w którymby można było przez pełny tydzień pracować.

— Jakżeż ludzie tak mogą żyć?

— Panie, takie życie, to nie życie! Nawet dostatniemu gospodarzowi nie wiedzie się tak, jak po miastach mówią. Weseliska dawniej trwały po wsiach przez trzy, cztery dni do tygodnia, a teraz skromnie dzień i to kaszę nawet podają, czegoby dawniej każdy się powstydził. Ludziska się mimo to żenią, ślubów w okolicy pełno.

— Może po wsiach samych lepiej?

Gdzietam! Mszczonów to już właściwie wieś. Dziesięć wiorst od kolei,

wywóz zatem utrudniony, a mimo to! — z goryczą skinał ręką. — Chałupnik czy wyrobnik a nawet biedniejszy, siedzący na kilku jeno morgach gospodarz — to ostatnia nędza. Kartofle tylko z solą i czarny chleb, to ich pożywienie. Na omastkę nikt sobie nie może pozwolić. Przyrodziewku niema za co kupić. Mojej dziewczyny nie mam w czym posłać na służbę, obdarta i bosa siedzi w domu. To u nas częste, nader częste. W domu zimno, a chwalić Boga, zima dotąd nie ostra. Drzewo droższe niż w Warszawie. Za pokój wilgotny teraz na styczeń muszę płacić 10.000, a mówią, że jeszcze podrożeje. Ustawa o ochronie lokatorów w zapadłej prowincji nie obowiązuje. Nikt jej nie przestrzega, a gdy się zwraca do policji o interwencję, odpowiadają. „Cóż na to poradzić!” Ze zgrozą ludzie myślą o przednowku i łamią głowę, jak przeżyją do lata. Rozgoryczenie rośnie wśród prostego narodu. Zdarzają się wypadki samobójstwa: nie mając czem wyżywić dzieci, utopiła się matka, a zrozpaczony ojciec powiesił się, osierocając sześcioro dzieci: Panie, to straszne, ale głód się pojawia, a z nim osłabienie wiary w — Polskę! Słychać tu i ówdzie głosy po wsiach, że za Moskale przed wojną, było inaczej, że nawet pod Prusakiem ze szmuglu jakoś inaczej się żyło. A teraz?..

Gorycz biła z jego słów. Wzrok stawał się tępy, beznadziejny.

— Do czego my idziemy? Żydzi po targach mówią, że będzie jeszcze gorzej.

— A cóż zrobili gospodarze ze zbiorami? Przecie żniwa wypadły niezgorzej!

— Nie wiem, gdzie się zboże podziało, ale go niema. Jeździli po wsiach handlarze, naturalnie Żydzi, wykupywali za cenę, którą postawili kmiecie, a i teraz przybędzie tu i ówdzie handlarz i kupuje, co jest do nabycia i wywozi.

— Marnie nam naród — kończył. — Ludzie źle, wynędzniale wyglądają, dzieci mrą. Oto fotografia osobliwa z życia codziennego. Nic w niej dodanego, raczej niemało scięniowane.

Gdy słuchał tej opowieści, przypomniałem sobie, że przed parudniemi posiedzenie sejmowej komisji do walki z drożyzną nie mogło się odbyć wskutek braku quorum

Gdy słuchał tej opowieści, przypomniało mi się inne opowiadanie. — o zabawie w noc Sylwestrową, kiedy za stolik w restauracji płacono pół miliona, a za kolację... sześć milionów!..

Kiedyż w naszym życiu będzie więcej światła aniżeli cieniów...

Hier. Wierz.

„Zielone pojęcie“.

Posel Taraszkiewicz w swej mowie dziewiczej, obalając wywody Korfantego, zarzucił mu nieznamość ziem białoruskiej i w zapędzie oratorskim dodał, że posel ze śląska niema zielonego pojęcia o Białej Rusi. Dalej twierdził nasz posel z pod Ławaryszek, że „naród białoruski jest stary o wielkiej kulturze i tradycjach państwowych“...

A jednak jakkolwiek w pojęciach Taraszkiewicza istnieje Białoruś jako państwo czy naród, mam odwagę twierdzić, że państwo białoruskie nie tylko nie istnieje, lecz go nigdy nie było ani na ziemiach lechickich ani na ziemiach naddnieprzańskich. Natomiast była i pozostała ludność ruska która i w dawnej Polsce i dziś u nas używała i używa gwary tak zwanej przez nią samą — prostej, tutejszej, lecz jakże to daleko od wielkiej kultury z państwowością własną!

Sztucznie nawet tak czuła spółka, jak Taraszkiewicz i „czlen ruska-ho sajuza“ Bohdanowicz, nie sklejają starego narodu.

Złe ziarno niemieckie rozszano potem rękami dowództwa naszego. Nieistniejąca nigdy Białoruś miała szczęście. Politycy obozowi, niemając czasu na studia przeszłości dali się złapać na haczyk niemiecki i uwierzyli iż jest społeczeństwo białoruskie, żyjące pełnią życia narodowego, to też zaczęli od nalepiania odezwy do ludów czy narodów b. księstwa litewskiego. Sypnęli potem tajnie pieniędzmi na szkoły i organizacje białoruskie wreszcie pobłogosławili myśl stworzenia formacji wojskowych dla przyszłego narodu federalcyjnego z nami.

Wprawdzie czas zdziałał swoje, wszystko to się nie udało, no-i zapaleńcy obozowi prędko się rozbiegli, a nam pozostał dym, który do dziś gryzie oczy i długo jeszcze będzie nam dokuczał.

Rosjanie nasi, którzy wstydzą się występować pod dawnym hasłem „jedynoj, niedielimoj Matuszki Rosii“ ostatnio przyłgnęli do tej koncepcji białoruskiej i popierają kilkunastu zapaleńców idealistów czystej woli, co chcą w oparciu się o Polskę stworzyć niezależne państwo nowe. Czy im się to uda, nie przesadzamy, jak również nie wyrokujemy kto kogo z nich wyprowadzi w pole.

Nam, jako państwowcom polskim, należy spojrzeć na ten ruch wielce niebezpieczny z innego stanowiska. Powinniśmy sobie zapytać, czy Polacy, wróciwszy do swych ziem dawnych mają utrzymywać tradycje polskie, czy iść „za duchem czasu“ i w domu własnym pozwolić na eksperymenty groźne i sztuczne twory, flansowane z za kordonów przez Niemców, Litwinów i Mińsk bolszewicki. Bo co to jest Białoruś?

Profesor F. Koneczny w swej książce „Dzieje Rosji“ t. I str. 280 tak mówi: „Dla Europy zachodniej była słowiańszczyzna wschodnia pojęciem wyłączeniście geograficznym, zbiorem krajów, zamieszkałych przez egzotyczne ludy, których ścisłe nieumiano kreślić: „Ruthen, Gothi, Normanni etcetera gentes orientales“ (Rusini, Goci, Normandowie i inne plemiona wschodnie). Królowie ze wschodniej słowiańszczyzny są „reges Ruthenorum“, a również „reges Russiae“. Jedno i drugie wyrażenie Russia i Rutheni stosują się do wszelkiej Rusi tak południowej jako też północnej. A samo wyrażenie Ruś, jakie miało znaczenie w ustach krajowców? Z razu nie uznawano Zalesia za Ruś (Zalesie: — Suzdał i Rostów), ale trwało to krótko i przeważała konsekwencja w używaniu tej nazwy, jako pojęcia dynastyczno-politycznego: Ruś jest tam gdzie Rurykowice. ...około r. 1260 jest Rusią wszystko, gdzie są lub byli Rurykowicze, a więc poprostu i Ruśa Słowiańszczyzna Wschodnia wraz z jej kolonjami — to jedno“.

Zkąd tedy wziął się naród białoruski?

Pierwszy Jan Wasiljewicz książę Moskiewski nazwał swe carstwo—Rusią Białą. A biała w jego pojęciu oznaczała — według Karamsina — dobrą, wielką, starą. Takie było pojęcie naogół ludów wschodnich o wyrazie białym. Zająwszy potem Smoleńsk, Moskwa tembardziej lubiła siebie nazywać Rusią Białą, jako państwo coraz obszerniejsze i większe. Aleksy już się tytułuje carem „Wsija Wielikaja i Małaja i Białaja Rosji“.

Natomiast naprzekór Moskiewskiej księżce nasi litewscy po zajęciu Smoleńżka, zaczęli siebie nazywać księżkami białoruskimi, nieczynili tego nigdy przedtem.

Jako nazwę terytorjalną w Polsce stosowano „Białoruś“ do województw Smoleńskiego, Mściśławskiego i Połockiego (patrz „leksykon geograficzny“ x. Hilarijana Karpińskiego z r. 1766).

Bartoszewicz w swych pracach historycznych doszedł do przekonania, że Białorusią można nazywać Połockie, Witebskie i część województwa Mińskiego. Narbut rozciąga to pojęcie terytorjalne dalej—aż na Siewierszczyznę. Powszechnie jednak nazywano w Polsce Białorusią województwa Połoc-

kie, Witebskie, Mściśławskie, Smoleńskie i Mińskie. Za Katarzyny II od 1772 r. pojęcie Białorusi rozciągano tylko na Witebsk i Mohylów.

Zkąd tedy tak skwapliwie p. Taraszkiewicz i p. Bohdanowicz Białorusią rozciągają aż po Wilno, jakie ku temu mają podstawy historyczne i prawne? Kiedy i gdzie istniał organizm państwowy — Białoruś? Kiedy powstał odrębny naród białoruski i dla czego chcą na ziemiach Polskich tworzyć autonomję białoruską posłowie, którzy przypadkowo soaje podali ręce w tym kierunku, chociaż ślubowali w Sejmie, że będą „rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego, jako całości“ (art. 20 Konstyt.).

Powiedzą mi może, że lud na kresach Wileńszczyzny mówi dziś gwara prostą, podobną do mowy ruskiej. Lecz niech dodadzą, że jeszcze w w. XVII i XVIII lud ten mówił powszechnie po polsku, a tylko niewola i system rosyjski XIX wieku wydarły mu znajomość mowy polsko-lechickiej, której używali Lutycy—Wilcy, gdy na tej ziemi osiedli i dalej Wiatycze—Radymicze, którzy na wschód z Lechji przyszli.

Nieporuszam jeńców z Mazowsza, których w ciągu lat 100 i dalej tak szczęśliwie dla nas na dziś osiedlali tu pogańscy Litwini, nie mówię o osadnikach, których potem sprowadzali licznie Jagiellonowie do ziemi Wileńskiej. Natomiast jednego nie mogę pominąć, a mianowicie opowiadania o Załęskiego o dziejach jezuitów w Połocku. Mówiąc o założeniu kolegium w Połocku w r. 1585 autor dodaje: „Otwarto kolegium jezuitskie w Połocku, dzwonkiem ojcowie zwoływali ludność na katechizm. Wracala też powoli wygnana okupacją moskiewską szlachta połocka, kolonizując puste swe wioski ludem z Litwy a nawet z Mazowsza, więc i młodzieży przybywało do szkół“.

A jeżeli tak było aż pod Połockiem i jeżeli na całej ziemi wileńskiej spotykamy ślady kultury polskiej i nazwiska u ludu, jak mogą wmawiać w nas twórcy narodu nowego że mają do tego prawo na mocy ewolucji dziejowej?

Zresztą kto nie zna kraju naszego, kto nie słyszał też prostej gwary ludowej, tutejszej, kto myśli, że propagowany dziś u nas po wsiach przez garść zapaleńców i zastęp zamaskowanych Rosjan, popów i komunistów ruch białoruski ma tu swe prawa historyczne na mocy nieco odmiennej mowy ludowej, ten niech na tej samej zasadzie propaguje dziś autonomję, Kaszubów, Krakowian, a nawet Podlasiaków tam były kiedyś osobne książęce trony, tam do dziś trwa osobna gwara.

Na Wileńszczyźnie księstwa białe, małe, wielkie ruskie nigdy nie istniały.

Od chrztu świętego na Litwie znany był pacierz litewski i polski. Tak trwało przez wieki. A jeżeli chcecie się przekonać o różnicy i odrębności gwary ruskiej, prostej, tutejszej ludowej dzisiejszej, to wam czytelnicy przytaczam pacierz z najnowszego katechizmu białoruskiego. Niech on świadczy czy białoruszczyzna jest odrębnym narzeczem czy tylko zepsutą polszczyzną.

„Ojcie nasz, który joesć u niebi, nichaj świacicca Imia Twajo. Nichaj przydzie karalewstwo Twajo. Nichaj budzie wola Twaja, jak u niebi tak i na ziamli. Chleba naszago sztodzien-naho daj nam siahonnia. I adpuści hrachi nasz, jak i my odpuskajem naszym daużnikam. I nie uwadzi nas na pakusu, ale zbau nas ad zloha. Amen.“

Zielone pojęcia p. Taraszkiewicza i jego przyjaciół rosyjskich chcą nam narzucić koncepcję narodu i państwa odrębnego pod nazwą Białej Rusi. Zielone pojęcia te niech się zielenią, a zadaniem rządu polskiego ma być tamowanie sztucznej roboty dla przyszłego cara Wszechrosji, i odgrzebywanie w ludzie naszym na kresach dawnych ogniw, którego łączyły i da Bóg i dalej łączyć będą z Polską. Balfazar Białopolski z Rusi czarnej.

List z Górnego Śląska.

Prowokacje części prasy niemieckiej. — Ujemne strony wystawy polskiej w Katowicach. — Skutki zrównania się marki polskiej z niemiecką. — Różne.

(Od naszego korespondenta śląsk.)

Katowice, 30 stycznia.

Do jakiego stopnia doszło zuchwalstwo niektórych organów prasy niemieckiej w Województwie śląskim, zuchwalstwo i bezkarna śmiałość pomiatania wszystkim co polskie i z Polską związane, świadczą dobitnie choćby tylko ostatnie wydania takiego n. p. „Oberschles Kuriera“, wychodzącego w Krsl. Hucie. Pismo to, niby katolickie, reprezentujące dawniejsze „Centrum“ niemieckie, a więc stronniotwo umiarkowane, w ostatnich czasach przybrało oblicze najzagorzalszego hakatysty.

Weźmy na przykład sprawę akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. Mimo, że Francja jest sprzymierzeńcem Polski i mimo, że całe społeczeństwo polskie z pełnym uznaniem śledzi przebieg akcji francuskiej, taki „Oberschles Kurier“ drwiąc sobie z uczuć polskich, codziennie stara się zohydzić postępowanie Francuzów i to w formie przekraczającej wszelkie ramy przyzwoitości.

I nic się — niestety! — z polskiej strony nie czyni, aby kres położyć tego rodzaju szkodliwej propagandzie. Bo ze zdumieniem pytać się będą Francuzi, o ile dojdą ich wieści o takim stanowisku prasy „polskiej“, czy tak w Polsce pojmują przymierze i przyjaźń z Francją?

* * *

Dobłą była myśl zorganizowania w Katowicach wystawy przemysłu polskiego, gdyby się wystawę taką było urządziło krótko po przejęciu Śląska przez Polskę. Wtedy jeszcze, z powodu znacznej różnicy kursu między marką polską a niemiecką kupcy śląscy mogli jeszcze poczynić tanie zakupy. Obecnie z powodu niebywałego spadku marki niemieckiej, która już od kilku dni stoi niżej od marki polskiej, transakcje takie stały się niemożliwymi, albo raczej kupcy śląscy skazani prawie wyłącznie na import z Polski, płacić będą musieli ceny podwójne. Wystawa zatem przyczyni się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny w polskiej części Śląska.

Kolosalny spadek marki niemieckiej zresztą i inne jeszcze, poważne następstwa za sobą pociągnąć musi, o ile marka polska nie zostanie wprowadzoną jak najrychlej i przedewszystkiem też płace na Śląsku zrównane nie zostaną z płacami w reszcie Polski.

Takie zrównanie płac, acz słuszne w zasadzie o ile nastąpi, spowoduje nowy kryzys gospodarczy gdyż pod-

Demonstracja antypolska w Królewcu.

KROLEWIEC, (Pat.) Nocy ubiegłej odbyły się tu wielkie demonstracje uliczne, skierowane przeciwko misji francuskiej i angielskiej oraz przeciwko konsulatowi polskiemu. Tłumy demonstrantów rzucały kamieniami w okna konsulatu polskiego, przyczem powybijali szyby. Następnie demonstranci zaczęli dobijać się do drzwi. Te same sceny powtórzyły się rano. Policja starała się rozproszyć demonstrujących, którzy jednak rozproszeni w jednym miejscu, natychmiast zbierali się w drugim. Konsulat polski w Królewcu zawiesił czynności, to samo uczyniły polskie agencje konsularne na prowincji. Demonstranci próbowali wtargnąć do prywatnego mieszkania konsula polskiego w Królewcu, jednak po wybijeniu bramy cofnęli się.

KROLEWIEC, (Pat.) Wczoraj tłum urządził manifestację przed hotelem Centralnym, w którym mieszkają oficerowie francuscy oraz przed rezydencją Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej Policja wyparła manifestantów.

KROLEWIEC, (Pat.) W związku z zajściami, tutejszy prezydent policji wydał zakaz wszelkich zgromadzeń, zaś nadprezydent Prus Wschodnich wydał odezwę wzywającą ludność do utrzymania porządku i spokoju. Wiadomości, napływające do Królewca z prowincji potwierdzają wojowniczy nastrój tam panujący. W Elku odgrazano się pod adresem polskiej agencji konsularnej, polakom, mieszkającym w południowej części Prus Wschodnich grożą spalaniem domów.

wyżka płac z natury rzeczy pociągnie za sobą podwyższenie cen za produkty śląskie, zwłaszcza za węgiel i wyroby żelazne.

Aleksy Pająk.

Wolna trybuna.

W sprawie kradzieży leśnych.

P. Bolesław Skirmunt z Szemotowszczyzny złożył przed paru dygodniami p. Delegatowi Rządu na Ziemię Wileńską memoriał w sprawie ochrony lasów, który został również zamieszczony w Nrze 17 „Dzień. Wil.“.

Podzielając całkowicie wywody szanownego autora memoriału co do niewłaściwości projektowanego powielenia opieki nad lasami — Radom Gminnym oraz co do zbrodniczej wprost roli jaką niewątpliwie odgrywają w dziele niszczenia drzewostanu, w lasach większych właściciele ziemskich, a więc w dziele niszczenia bogactwa narodowego, niektóre polityczne ugrupowania lewicowe — przez swe świsłki i swych agitatorów, nie możemy się niestety zgodzić z poglądami tegoż autora na postępowanie w sprawie kradzieży leśnych — władz sądowych.

Zdaniem p. Skirmunta, postępowanie sądownictwa w tej sprawie ma być fatalnem. Zaznacza pan S., że kary za kradzieże leśne są śmiesznie małe i działają wprost demoralizująco, oraz przytacza fakt unieważnienia przez sąd pokoju grupy oskarżonych przez p. S. o kradzież drzewa jego lasach włościan, a to z tego powodu, że drzewo było zabrane przez oskarżonych w r. 1913, gdy władze polskie nie funkcjonowały i właściciela na miejscu nie było.

W odpowiedzi na te zarzuty musimy zaznaczyć, że represja karna za kradzieże leśne nie jest w Polsce już tak bardzo słabą.

Wprawdzie prawodawstwo nasze za przykładem większości prawodawstwa zachodnio-europejskich, wyodrębniła kradzież leśną z pośród innych rodzajów kradzieży i wyznacza za nią kary łagodniejsze, niemniej jednak kary te nie są znów tak bardzo łagodne, gdyż polegają nietylko na grzywnie w dosyć wysokim wymiarze ale również na areszcie a nawet więzieniu.

Czy kary te nie są zbyt łagodne, czy stanowią one skuteczny oręż w walce ze szkodnictwem, czy nie należało by ich podnieść? — są to kwestje, które na podstawie danych statystycznych — mogą rozstrzygnąć definitywnie jedynie nasze izby prawodawcze.

Coprawda wąpimy mocno, aby w warunkach obecnych karalności kradzieży leśnych została w drodze prawodawczej wzmocniona.

W każdym razie, sądownictwo stosowania obecnych — rzekomo łagodnych, — a nie innych, surowszych karą kradzieże leśne — winem nie jest; najbardziej bowiem surowy, najbardziej przeświadczony co do konieczności bardzo surowego ukarania danego przestępstwa nie może wykroczyć z ram stworzonych przez ustawę.

Co do sprawy sądowej, o której p. S. pisze, zaznaczamy, że treści jej nie znamy, musimy jednak zauważyć, że przestępstwa przeciwko własności, popełnione w czasach przejściowych, podczas inwazyi nieprzyjacielskich, nie mogą być przez sądy traktowane narówni z przestępstwami popełnionymi w czasach normalnych. Ciemny chłop, zabierający ze „znacjonalizowanego“ lasu obywatelskiego drzewo na własną rękę lub na mocy świsłka „rewkomu“, albo też otrzymujący je z „upoważnienia“ nadleśnego litewskiego, nie miał niewątpliwie tej złej woli, co złodziej leśny, kradnący drze-

wo z cudzego lasu w czasach normalnych, przy istnieniu władz praworządnych.

Należy dodać, że niekiedy ujemny wynik spraw o kradzieże leśne bywa spowodowany przez brak należytej energii i umiejętności w poprowadzeniu sprawy przez samych p. p. ziemian, wskutek czego sprawy otrzymują bieg niewłaściwy, ulegają przedawnieniu i złodzieje leśni pozostają bezkarni.

Na ostatku, będąc z całkowitem uznaniem dla obywatelskich intencji autora memoriału, zauważmy jednak, że samo zwrócenie się do przedstawicieli władzy administracyjnej ze skargami na działalność sądownictwa, podczas gdy sądownictwo polskie jest, do przedstawicieli administracji, chociażby nawet bardzo wysokich, najzupełniej, według konstytucji, niezależnym i gdy ten sztandar swej niezależności, nosi z godnością, w bardzo nawet smutnych okolicznościach — nie wydaje się nam właściwem.

Al. Jod.

Księgarnia

STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

ul. Królewska 1.

ul. Wileńska 36.

Oddziały:

Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

• Poleca nowości z ubiegłego tygodnia: Chełchowski Franciszek. Obora w Buchwałdzie.

Prawocheński Prof. R. Handel produktami hodowli zwierząt na rynku wszechświatowym.

Fuliński Benedykt Dr. Prof. Sprawa badań faunistycznych w Polsce w związku z nauką przyrody żywej w szkołach średnich.

Kosiński J. Dr. Azotniak i jego znaczenie dla rolnictwa polskiego.

Krótki zarys owadoznawstwa. Część I. Szkodniki zbóż. Cz. II. Szkodniki drzew owocowych. Cz. III. Szkodniki warzyw. Cz. IV. Szkodniki leśne.

Mering Andrzej. Zarys techniki suszenia i konserwowania wyrazów. Z 48 wycinami

Reichardsperg Reichard Stefan. Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych,

Skotnicki Cz. Prof. Drenowanie w zastosowaniu do celów rolniczych i technicznych z 93 rys.

Trybulski Maurycy. Króliki (Rasy i hodowla). Z 57 rys.

Prosimy żądać bezpłatny Dwutygodnik Księgarni Stowarzysz. Nauczyc. Polskiego

„Przegląd Bibliograficzny“.

Odcinek literacki.

„Egmont“.

Do liczby arcydzieł obecnej literatury dramatycznej, mało znanych u nas i prawie niegrywanych, należy Goethego „Egmont“, tragedia tak bliska duchem narodowi polskiemu, rycerzowi i męczennikowi o wolność. Dzieło to niebawem ukazać się ma w nowem tłumaczeniu na język polski p. Jana Obsta. Poniżej, jako próbę zamieszczamy scenę końcową dramatu, monolog Egmonta w więzieniu:

(Bohater i męczennik za wolność Niderlandów — Egmont więziony przez ks. Albę namiestnika króla Filipa II, po odczytaniu wyroku skazującego go na śmierć. Więzienie. Noc.)

Egmont: Łagodnie domaga się natura po raz ostatni swych praw i jako dziecię w objęciach węża, krzepiącego używa snu, tak strudzony, raz jeszcze przed bramą wieczności pragnie spocząć, jak gdyby nabrać chciał sił na daleką, nieznaną drogę.

Stało się, wyrok zapadł! Niepewność, która nocy ubiegłej sen mi z oczu spędzała, dziś stała się pewnością i nieprzepartą siłą usypia ducha mego.

(Siada na łożu. Muzyka.)

Słodki śnie, ty, jak szczęście, spływasz nieproszony, rozwiązujesz węzły naszych myśli, w jedno stapiasz uczucia radości i smutku, zamyka się koło wewnętrznej harmonji, spowici w to marzeń sieć pajęczą zapadamy otchłań niebytu.

(Zасыпа. Muzyka gra w dalszym ciągu. Za łożem jego rozwiiera się mur więzienny, ukazuje się świetlana zjawa: wolność w szacie niebiańskiej, ma kształt i rysy Klary. Z wyrazem boleści schyla się nad śpiącym bohaterem, trzymając w ręku wieniec wawrzynu. W chwili, gdy wieniec dotyka jego czoła, za sceną słyhać werbel. Przy pierwszym odgłosie bębnow postać znika. Egmont budzi się. Wnętrze celi więziennej oświetlone pierwszym blaskiem budzącego się poranku.)

Znikł wieniec. Cudna zjawa, spłoczyło cie światło dnia. Tak, to były one: mego serca najdroższe umiłowania. Wolność niebiańska w postaci mojej dziewczynki. Na stopach jej ślady krwi, krwią zbrzydzany kraj szaty. To moja krew, krew wielu jeszcze szlachetnych mężów za wolność przelana. O nie! nie na próżno! Naprzód kroczył dzielny narodził jak morze, zrywając tamy, spienioną falą zalewa pola, tak zburz, znieś ten wał tyranji, zalej twe błonia ojczyste, zatapiając przemoc lutą, która się tu rozwiłmożniła.

(Odgłos bębnow zbliża się.)

Baczność! Ileż to razy głos ten wołał mnie na pole walki i chwały. Jak dziarsko kroczyły dzielnych wojów szeregi drogą niebezpieczeństw, pełną chwały. I ja z tych murów więziennych idę na śmierć zaszczytną. Umieram za wolność, dla której żyłem, za którą dziś życie oddaję w ofierze.

(Scena zapełnia się żołnierzami uzbrojonymi w halabardy.)

Przybawajcie! Ramię przy ramieniu formujcie wasze szeregi. Mnie nie przestraszcie. Zwykłem śmierci zaglądać w oczy, by wśród niebezpieczeństw podwójnie odczuwać życia tętno.

(Werbel.)

Ze wsząd otacza mię wróg; stal polyskuje. Rodacy, podnieście ducha! Odwagi! Za sobą macie rodziców sędziwych, żony, dzieci. Piersią męską ostojcie skarby wasze. W obronie tego, co najdroższe gdy padnie poledz — umierajcie radośnie... tak jak wam dziś przykład dają.

(Werbel W chwili gdy Egmont wychodzi otoczony strażą, kurtyna zapada. Muzyka kończy symfonią zwycięstwa.)

Sprawa Kłajpedy.

KŁAJPEDA, (Pat.) Jak donosi litewska agencja telegraficzna dziś t. j. w sobotę o godz. 12 w południe przedstawiciele rządu francuskiego, angielskiego i włoskiego w Kownie przełożyli litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych ultimatum w którym wzywają rząd litewski do natychmiastowego wycofania powstańców litewskich z Kłajpedy, do rozwiązania zbrojnych band w Kłajpedzie i do rozwiązania rządu Simonajtis. W razie nie zastosowania się w ciągu 7 dni do tych żądań sprzymierzeni zerwą stosunki dyplomatyczne z Litwą, Ultimatum zarzuca rządowi litewskiemu że nie tylko zorganizował i uzbroił bandy, lecz udzielał im również czysto wojskowego i finansowego poparcia, stwierdzono bowiem iż litwini wysłali do Kłajpedy oficerów i żołnierzy regularnej armii. Litewska agencja telegraficzna dodaje do tego uwagę, że rząd litewski przy najlepszych chęciach nie będzie mógł spełnić tych żądań wobec tego iż zarzuty te są nieuzasadnione.

KŁAJPEDA, (Pat.) Przewodniczący misji alianckiej zakomunikował Simonajtisowi imieniem misji, że żąda natychmiastowego wydania broni posiadanej przez powstańców. Simonajtis odpowiedział, że zerwał układ w

sprawie zawieszenia broni, który będzie obowiązywał dopóki nie zostanie rozstrzygnięty los Kłajpedy oraz, że misja nie ma prawa stawiania powstańcom podobnych żądań. Gdyby misja obstawała przy swych żądaniach może się spodziewać, że powstańcy będą walczyli do ostateczności o niezależność. Litwini otoczyli miasto rowami strzeleckimi, sprowadzili armaty aby na wypadek wystąpienia ze strony misji stawić silny opór.

RYGA, 2-II. (A. W.) Doniesienia dzienników kłajpedzkich pozwalają wysnuć przypuszczenie że Rząd rewolucyjny zdecydowany jest stawić sprzymierzonym opór.

PARYŻ, (Pat.) W sprawie ostatniej odezwy prowizorycznego rządu litewskiego w Kłajpedzie „Matin” pisze: rząd litewski dążąc do zagarnięcia portu kłajpedzkiego stwarza sobie sytuację bardzo trudną. Jeżeli nie usłucha wezwania mocarstw, wojska francuskie zostaną wycofane z Kłajpedy i stosunki dyplomatyczne z rządem kowieńskim zostaną zerwane, kwestja zaś strefy neutralnej będzie zdecydowana na korzyść Polski, należy przypuszczać, pisze dziennik, że chyba tylko sowieci i Niemcy mogły skłonić Litwę do tej akcji awanturniczej, przeciwnej jej interesom.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

Jak donoszą pisma warszawskie w piątek, o godz. 11 rano odprawiono w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

W głównej nawie kościoła ustawiono katafalk okryty porpurą, iluminowany. Mszę św. przy wielkim ołtarzu celebrował ks. Pietrzyk, misjonarz. Bardzo liczna publiczność wypełniła po brzegi nawy kościoła; obecni byli senatorowie i posłowie do sejmu, liczny zastęp akademików związku, Sokoli etc.

Msza była cicha, egzekwie śpiewane. Nastrój serc skupionych w modlitwie bardzo uroczysty. Odjeżdżającej p. Niewiadomskiej stojąca na chodniku publiczność przez odkrycie głów wyraziła kondolencję.

Z Kraju.

Z pogranicza z Bolszewją.

We wtorek 29 zeszłego miesiąca na majątek p. G. Szyszko, Stołpy gminy Cheterzyńskiej napadło około 60 uzbrojonych bandytów, którzy zabrawszy cenniejsze rzeczy zaprzęgli do sani konia p. Szyszko i zbiegli w kierunku granicy bolszewickiej.

Teatr im. Syrokomli.

Żyd Polski sztuka w 3 aktach Eremana Chatriana.

Czego w tej sztuce niema. Jest stary burmistrz morderca, cierpiący na zadawnioną chorobę wyrzutów sumienia i doktor hypnotezer i żandarm sprytny, a poczciwy, jest quasi widmo zabitego, są sędziowie w białych perukach i czerwonych togach. Jest para zakochanych, ślub, śmierć, a więc i kara zbrodniarza. To w sztuce, a u nas: dobrze grający p. Nawrocki, niepotrzebnie machająca rękoma p. Gruszecka i niewidoczna, a jednak za głośna suflerka. Na sztuce tej płakały nasza babki i matki nie widzą przyczyny daczego by nie miały płakać i wnuczki — szerszej publiczności powinna się ta melodramatyczna bomba podobać.

As.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— **Zmiana lokalu Okręgowej Inspekcji pracy.** Z dniem 5 lutego r.b. Okręgowa Inspekcja Pracy przeniesiona zostaje na ul. Subocz 3 do dawnego lokalu Kuratorium Okręgu Szkolnego.

— **Nowy podział powiatów.** Delegatura rządu opracowuje obecnie nowy podział powiatów województwa Wileńskiego. Po opracowaniu odpowiedniego projektu, projekt ten będzie przedstawiony do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

— **Inspekcja wileńskich banków przemysłowych.** Komisja do spraw bezpieczeństwa publicznego przystępuje do inspekcji poszczególnych zakładów przemysłowych. W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie na mocy którego wszyscy otwierający zakłady przemysłowe i handlowe będą musieli uzyskać aprobatę i zezwolenie Komisji Bezpieczeństwa publicznego na wynajem lokali przeznaczonych na użytek wspomnianych zakładów. Komisja w tych wypadkach występuje z opiniodawczem. (W.A.P.)

Sprawy miejskie.

— **Zatwierdzenie Uchwał Rady Miejskiej.** Delegat rządu zatwierdził uchwały Rady Miejskiej powzięte 18 stycznia 1923 r. a dotyczące podniesienia opłat za elektryczność, wózki ręczne, krowy oraz korzystanie z gruntów miejskich.

— **O statut emerytalny.** Związek pracowników miejskich zakomunikował Magistratowi, że wobec rozpoczęcia realizacji postulatów zabrania walnego Związku z dnia 23 stycznia, dotyczących wprowadzenia w życie Statutu emerytalnego, prolonguje termin złożenia przez Magistrat projektu Statutu Radzie Miejskiej do dn. 1 marca, a nie do 1 lutego. Sprawa ta jest w związku ze złożeniem przez pracowników miejskich oświadczenia którym uprzedzają oni Magistrat, iż w razie niestosowania się do powyższych terminów, będą musieli użyć w stosunku do Magistratu środków przymusowych. (A.W.)

— **Podanie kupców wileńskich w sprawie podatku od szylków.** Na skutek złożonego przez Magistrat do Rady Miejskiej wniosku o zwiększeniu podatków od szylków o 20 razy w stosunku do roku ubiegłego i uchwały Rady Miejskiej o powiększeniu zaproponowanej przez Magistrat stawki podatku jeszcze o 50 proc. Zarząd Związku kupców wileńskich uważając stawki powyższe za zbyt wygórowane zwrócił się do p. Delegata Rządu z prośbą o wydanie odnośnego rozporządzenia w celu zredukowania stawek przyjętych przez Radę Miejską (W.A.P.)

Z miasta.

Zniknięcie papierosów. W ostatnich dniach zniknęły w Wilnie papierosy. Na ulicach nie widać sprzedawców, a w sklepach albo towaru niema wcale, albo też znajdują się papierosy tylko pośledniejszego gatunku, za które sprzedawcy żądają wygórowanych cen. Szczególnie dało się zaznaczyć brak papierosów w soboty, kiedy z powodu szabasu dostać ich było niemożliwym.

Obywatelstwo nauczycieli szkół litewskich. Władze zwróciły uwagę iż nauczyciele szkół litewskich nie składają podań o przyjęcie ich do obywatelstwa polskiego. Wobec tego od nauczycieli seminarjum litewskiego nauczycielskiego w Wilnie i nauczycieli szkół ludowych zażąd nie przedstawia zaświadczeń o posiadaniu obywatelstwa polskiego. (W. P.)

Szkoły.

— **Uczelnia im. Tom. Zana P. M. Sz.** ul. św. Anny 7. W niedzielę 4 lutego o g. piątej wykład ks. prof. Miłkowskiego „Kościół a życie współczesne”. Wstęp 200 mk.

Sprawy robotnicze.

— **Chrz. Zw. pracowników fabryk tytoniowych** osiągnął w drodze pertraktacji z zarządem fabryki Lechja 65% podwyżki od dn. 15 stycznia.

Zebrańia.

— **Zebrańie związku lekarzy Polaków** odbędzie się dn. 5 lutego r. b o g. 7^{1/2} w. w lokalu Wydziału Zdrowia Plac Katedralny Nr 2.

— **Tow. Rozwój Trocka II—I piętro** zaprasza swych członków na walne zebrańie które odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego o g. 3 ppoł. Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie za rok 1922. 2) Zamierzone prace na rok 1923. 3) Wybór zarządu i rady nadzorczej.

— **W poniedziałek, dn. 5 lutego r. b. w sali III gmachu głównego U. St B. o 8 w.** odbędzie się zebrańie Związku Studentów Inflanckich Polaków Uprasa się o jak najliczniejsze stawienie się.

— **W piątek dn. 9 lutego r. b. o g. 6 ppoł.** w sali Seminarjum Nauczycielskiego (ul. Augustjańska 4), odbędzie się doroczne zebrańie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na które się zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających, oraz osoby interesujące się dziełem chrześcijańskiego miłosierdzia.

— **W Tow. Rozwój na zwykłym poniedziałkowym zebrańiu w dn. 5 lutego b. r.** odbędzie się odczyt p. Jonky p. t. „O wampiryzmie czyli upiorach”. Początek o g. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— **Zarząd Chrz. Zw. zawod. prac. igłą** powiadama iż ogólne zebrańie Związku odbędzie się w niedzielę dn. 18 lutego o g. 4 ppoł. w lokalu Centrali św. Jańska 21 i wzywa członków do ponownego zarejestrowania się w sekretarjacie Centrali.

— **Dziś w Centrali Chrześc. Zw. Zaw. św. Jańska 21 o g. 1** odbędzie się wiec informacyjny demokracji chrześcijańskiej na którym będą przemawiać poseł na Sejm, mec Bitner z Warsz., ks. pos. Olszański.

Kronika policyjna.

— **Kradzież bieleziny.** Langbort Aron (W. Stefńska 10) zameldował policji o kradzieży bieleziny ze strychu wartości jeden i pół miliona marek.

— **Pożar kiosku.** Aj. Łopatto zameldował o pożarze kiosku przy Moście Zielonym. Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła.

— **Przywłaszczenie.** Inkasent gazety „Unzer Frajnd” Izrael Glezer przywłaszczył sobie 56500 mk. należące do administracji tego pisma. Policja Glezera zatrzymała.

— **Kradzież w kooperatywie.** Barbara Maciejewska zameldowała policji o kradzieży z kooperatywy „Biruta” różnych produktów spożywczych. Podejrzanego o kradzież Ant. Iwanowskiego policja aresztowała i odebrała mu skradzione produkty.

Z sądów.

— **Z Sądu Apelacyjnego.** W dniu 15 lutego Sąd Apelacyjny rozpatrywać będzie skargę apelacyjną braci Aleksandra i Kazimierza Burczyńskich skazanych przez Sąd Okręgowy za usiłowanie kradzieży drogiego obrazu z katedry wileńskiej.

Osobiste.

— **Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej** p. Jan Malecki wyjeżdża w dniu jutrzejszym w sprawach urzędowych, do Warszawy.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś i jutro repertuar zapowiada efektowny poemat dramatyczny H. Ibsena „Peer Gynt”, ilustrowany muzyką Griega, ujęty w malownicze ramy dekoracyjne art.-mal. E. Kazimierowski. W roli tytułowej wystąpi K. Adwentowicz.

— **Teatr Wielki.** W niedzielę dwa przedstawienia o 4 ppoł. po cenach zniżonych melodyjna operetka Jarna „Kryśia leśniczanka”, wieczorem operetka Lehara „Biały mazur”. W poniedziałek „Królowa foksrota”, we wtorek „Biały mazur”.

— **Teatr im. Syrokomli** wznawia w niedzielę na liczne żądania wyborną sztukę Saint-Paula „Gubernator i Trocki”. W poniedziałek „Żyd polski”, we wtorek premiera komedji Henneguina „Dwadzieścia dni kozy”.

— **W Tow. Rozwój Trocka II—I piętro** odbędzie się w niedzielę dn. 4 lutego b. r. koncert najlepszych sił artystycznych Wilna. Początek o g. 8 w. Wstęp 1000 mk.

— **Koncert.** Znana śpiewaczka b. primadonna królewskiej opery jugosłowiańskiej p. Marja de-Carmarie powróciła do zdrowia i koncert jej odbędzie się dziś w niedzielę 4 lutego w sali Śniadeckich o g. 8 w. Sądzimy, że znawcy śpiewu tłumnie popieszą na ciekawy, ze względu na program, koncert znakomitej i ulubionej przez Wilno śpiewaczki. Bilety zawczasu do nabycia w kasie cukierni Bolesława Sztralla. Część dochodu na Br. Pomoc Uniw. St. Batorego.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się niniejszym kupców branży tytoniowej, iż na mocy rozporządzenia **G. Dyrekcji Monopoli tytoniowego** we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów tytoniowych, sprzedaż tych wyrobów w Niedziele i dni świąteczne jest **zakazana**.

Zarząd Zrzeszenia kupców tytoniowych!

GIEŁDA

WALUTA	Żądano	Poszukiwano	Dopełnione transakcje
Funty szterling.	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	—	—	—
ZŁOTO			
Ruble	2070000	202 000	—
CZEKI			
Listy Zast. Wileń. Banku Ziem. . .	69000	68000	68000



Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Vichy — źródła rządowe francuskie.
Vichy Celestins — podagra, choroba cukrowa, artretyzm.
Vichy Grande - Grille — cierpienia wątroby.
Vichy Hopital — choroby żołądka.
Pastyłki Vichy-Etat — nat. trawienie.
Tabletki Vichy-Etat — do wytwarzania wody alkaicznej.
 Jeneralne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską **J Saidendorf & i S-ka** Warszawa, Krucza 6. Tel. 230-13.

TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy Karola Adwentowicza
 Dziś i jutro „**PEER GYNT**”
 poemat dramatyczny w 12 obrazach H. Ibsena, przekład J. Kasprowisza. Muzyka E. Griega.
 Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki	TEATR im. Syrokomli
Niedziela pop. ceny zniżone.	Niedziela
„Kryśia leśniczanka” operetka.	„Gubernator i Trocki” kom.
Wieczorem „Biały mazur” operetka.	Poniedziałek
Poniedziałek „Królowa Foksrota” operetka.	„Żyd polski” melopram.

Kino-Teatr „Helios“ róg Wileńskiej i Mickiewicza.

„CYGAŃSKA MIŁOŚĆ“ dramat w 5 akt. W roli głównej

Albertina Rasch reżyserja Th. Walsh.

KINO-TEATR „CORSO“ (ul. Ad. Mickiewicza 7,

Dzisiaj Grad humoru i śmiechu!

Henny Porten „Panna z magazynu“ w słynnej farsie

Kino-Teatr „Polonja“ Mickiewicza 23

Dzisiaj Dziś Max Linder

bawi publiczność w tryskającej humorom farsie w 6-ciu akt. p. t.

„Kawiarenka“ Humor, żart, satyra, ironja i głębsze znaczenie.

Kino - Teatr „LUX“ ul. Ad. Mickiewicza 11.

Dzisiaj zehabilitacja polskich artystów filmowych, w kolejnym naszym arcydziele polskiej wytwórni!

CHŁOPI

w 6-biu aktach z życia polskiego ludu wejskiego podług słynnej powieści Wł. St. Rejmonta w głównych rolach: Mieczysław Frenkiel, Marja Merita, Adwentowiczowa, Kamińska i inni, pod artystycznym kierownictwem

Kazimierza Kamińskiego.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

SP. AKC. „PLANTA“ SP. AKC.

POLECA WYPRÓBOWANE MIESZANKI ROŚLINNE

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żołądkowym.

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43. Tel. 102-12.

Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: Tow. Akc. **J. B. SEGAL**, Trocka 7.

SIANO — HURT i DETAL.

HURTOWNIA KRESOWA

—) ul. Konarskiego Nr. 7. (—

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Wilnie ogłasza na dz. 7-go lutego r. b. o godz. 11 rano w garażu przy ul. Wileńskiej 8, przetarg publiczny na sprzedaż samochodu osobowego marki „Opel“.

Samochód można oglądać codziennie od godz. 3-4 p. p. u szofera Woropaja, Wileńska 8.

Herbata wyborowa

KAKAO Holenderskie

KAWA palona

codziennie świeże poleca fabryka „Jawa“ (dawn. AMSTERDAMA).

Zawalna ul. Nr. 28/30. Tel. Nr 544.

Kupujmy u Chrześcijan.

Największy fabryczny skład manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 44 na I-em piętrze. Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda i S-ka. „Jarmark Łódzki“ Sp. Akc. z kapitałem 200 milionowym. Oddział w Katowicach w domu własnym ul. Sachsa Nr. 10. Polecamy towary na ubrania damskie i męskie, kamzary, sukna, korthy wełniane, szewioty półwełniane, trykotażę, bieliznę, chustki, garderobę, płótna, wszystkie gatunki białych i kolorowych bawełnianych towarów. Dla pp. Hurtowników, Kapców i wogóle większych odbiorców jesteśmy pierwszym źródłem do zaopatrzenia się w jednym miejscu we wszystkie rodzaje towarów **po cenach fabrycznych**. Instytucjom rządowym i komunalnym sprzedajemy na kredyt. Nasz dział ekspedycyjny wysła materiały w małych odcinkach.

Uwaga. Kto tylko posiada nieruchomości ten powinien poprawić sobie byt i takiemu dopomożemy do otwarcia handlu manufakturą, garderobą i galanterją, przy minimalnym wkładzie gotówki. Udzielamy u siebie wyczerpujących informacji po otrzymaniu wyciągu hipotecznego obecnie sprawdzonego. PP. właściciele trafik, dystrybucji i restauracji, którzy macie likwidować, nie wypuszczajcie z rąk swych lokali handlowych, otwierajcie handel z manufakturą garderobą i galanterją. Wszystkim rozpoczynającym handlować, towary sprzedajemy na kredyt oparty na pewnej gwarancji. Otwierajcie własne handle, takowych est wszędzie brak.

Życzący dostarczać **wiklinę zieloną lub okorowaną oraz tatarak** z głębokich stawów, zechcą złożyć pisemną ofertę z podaniem cen, gatunków i ilości do D. H. P. „W. Busz, A. Jankowski i S-ka“ Wilno, Wileńska 23.

Poszukuje się na wiosnę i lato w suchej miejscowości 3 pokoje z kuchnią ze wszelkimi wygodami, pożądany park lub ogród owocowy, może być zawarta umowa na kilka lat z zapłatą z góry.

Oferty: Warszawa, Koszykowa 22, DUNIN.

JEST POSZUKIWANY OD ZARAZ **buchalter-bilansista** mogący jednocześnie zająć stanowisko SZEFA BIURA, do dużych zakładów przemysłowo-rolnych (młyn, tartak i t. d.) na prowincję. Oferty z podaniem referencji, oraz odpisów świadectw składać natychmiast do Tow. Akc. „Reklama Polska“ Warszawa, Jasna 10 pod „Solidny“.

Konkurs.

Rejon Inż. i Sap. Wilno, ogłasza konkurs na remont kapitalny czterech stajen w Nowo-Wilejce.

Kosztorisy słupe są do pobrania w kancelarii Rejonu (Arsenańska 5)

Oferty winne być należycie odstępowane z nadpisem u góry: „oferta na remont stajen w Nowo-Wilejce“.

Obowiązuje wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy.

Termin składania ofert upływa z dniem 16 lutego o godz. 12-ej.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz. 594 Inż z dnia 20/1-23 roku.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 15 lutego 1923 roku o godzinie 12-iej w południu, w lokalu Z. O. L. P. w Wilnie, przy ul. Wielka Pohulanka Nr 24, odbędzie się licytacja na sprzedaż działek etatowych r. 1922/23, drzew pojedynczych z przerebu, drzew żywicowych oraz posuszu i leżaniny, za gotowiznę lub na wyrób za część wyeksploatowanych materiałów, w Nadleśnictwach:

1. Rożankowskim,
2. Bersztowskim,
3. Jeziorskim,
4. Lidskim,
5. Stołpeckim,
6. Smorgońskim,
7. Widzkim,
8. Duniłowickim.

Więcej szczegółowe dane o powyższej licytacji pomieszczone są w dziale ogłoszeń Monitora Polskiego i Kurjera Warszawskiego.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Kupimy plac ogrodzony wokolicach Małej i Wielkiej Pohulanki, Zakretowej i t. d. Oferty z ceną: D. H. P. „W. Busz, A. Jankowski i S-ka“—ul. Wileńska 23.

DOKTOR MED. **B. ZELDOWICZ** | Kobieta LEKARZ **Dr. Szwarz-Zeldowicz**

przyjmuje od g. 9-11 i 5-8. | pra.: 12/4-21 3-8 skor. kabiec- Spec. wazaryczno, moczopłotowe, syfilis i skórne. | ul. Mickiewicza (h. 8-to lerska) M 24, m. 4.

Dr medycyny **B. SZYRWINDT** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 39 10-1 i 4-7.

Kobieta lekarz **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 4-5.

Akuszerka Okuszeko ul. Wielka 33-2. Przyjmuje 9-1 i 3-6. Udziela porad.

Kupuję marki pocztowe. Sw. Anny 3-b m. 1 od 3-5.

Doktor **LEON GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 6, róg Wileńskiej. Telefon 352.

Doktor **Marjan Mienicki** choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34 od godz. 4-7 pp.

Dr. Hanusowicz choroby skórne i weneryczne godzinny przyjęcie 2-3 i 4-6 (Leczenie sztucznym słońcem górskim) Zamkowa 17.

UWADZE

W. ks. Proboszczów! Jest do sprzedania kilka serii stacji męki Pańskiej odianych w masie. Wielkość rozmaita. Cena b. ni. ka. Wilno, Sw. Michalski zaulek 4-3, K. Czarniecki.

Rzadka okazja. Sprzedają się resztki na męzkie i damskie kostjmy taniej 20 proc. Nadbrzeźna 22 m. 6.

Student — Warszawianin (wysmieniony polonista) udziela lekcji języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny i innych Warunki dogodne. Filarecka 23-3, od 9-11 rano.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-iej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.

Piecyk żelazny sprzedaje się za ul. Bernardyński 11 m. 1. Codziennie od godz. 12-3 pp.

Krowy i jałówki wysoko-cielne rasowe do sprzedania. Stycznia 4

Odstąpię mieszkanie w śródmieściu, składające się z 3-4 pokoi i kuchni na dogodnych warunkach. Oferty nadsyłać do Adm. „Dz. Wileńskiego“.

Zgub. paszport ros. na imię Augustyna Wojtowicza, zam. w Nowo-Wilejce, 3-go Maja 249 — unieważnia się.

Zgub. kartę powołania wyd. przez D. O. P. — Ozmiana, na imię Wincentego Buraczewskiego, zam. w zasz. Czaryny, gm. Kuczewick. pow. Oszm. — Unieważnia się.

Zgub. kartę pobytu za Nr. 3729/8449 wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Waszkiewiczza Adama, zam. przy ul. 2-giej Raduńskiej 58,

Sprzedaje się w Druskiénikach hotel Willa o 19 umeblowanych pokojach, kompletne zabudowania gospodarskie. Wiadomość Zawalna Nr. 22 m. 14, od 12-1

Zgub. torebka w której znajdowało się: karta pobytu wyd. przez Komis. Rządu m. Warszawy z Nr 30436 na imię Ludskan Henrjety, kartę niniejszym unieważnia się. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. do Cyрку.

Przybłąkany pies rasy Wilczej do odebrania w kanc. 9/2 pap leg. Antokol po dnia 10 lutego 1923.

Sprzedaje się damskie palto karakułowe i rotonda na 10tych lisach, pluszowa. Codzennie od 3 do 5 godz. p. p. Zakretowa 28 m. 3.

oddają majątek przy stacji kol. gleba doskonała dom mieszkalny, budynki potrzebne, 10 koni i bydło. Wilno W. Pohulanka 19 m 4 C. S. godz. 11 do 3.

Przyjezdny z Rosji, elektromechanik, poszukuje odpowiedniej posady. Posiada praktykę budowy małych elektrycznych stacji. St. Niemen, pow. Lidzk. Huta Stolego, Szabłowskiemu.

Buchalter - Bilansista, długoletni pracownik w banku, przemysle, fabrykach, rolnictwie i lasowości, poszukuje posady — może wyjechać Tamże poleca się p. p. kupcom i przemysłowcom na godziny. Janowski ul. Jezuitska Nr 6 m. 14 w podwórzu na lewo.

Sprzedaje się bardzo tanio maszynę Syngiera, nadająca się przeważnie dla zakładów wojskowych szweczkich Poleska 7, Żebrowski

Zgub. kartę pobytu wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Józefa Zienkowieza, zam. przy ul. Ad. Mickiewicza 19-1, unieważnia się.

Zg. tymcz. zaśw. demobilizacji wyd. przez 2-gipułk kolejowy na imię Piotra Sarnackiego, zam. przy ul. Szkaplernej 37—uniew. się.

DRUKARNIA „ZORZA“

Wilno, Wileńska 15

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wykonanie szybkich i staranne.

AKADEMICKIE BIURO OGŁOSZEŃ, PODAŃ, TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ

PRZY AKADEN. POLSK. WTW.

CENTRALA: **PILJA.** ul. Wielka 54. TELEF. 104.

UL. JABIELNICKA 10. TELEF. 536.